

KRZYSZTOF KLOC

Instytut Historii i Archiwistyki

Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie

ORCID: 0000-0003-0330-2728

IGNACY MATUSZEWSKI. PIŁSUDCZYK, CZYLI KTO?

Ignacy Matuszewski trafił pod bezpośrednią komendę Józefa Piłsudskiego dość późno. W czerwcu 1917 r., choć osobiście nie znał Komendanta, służył bowiem m.in. pod rozkazami gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, zainicjował uznanie Piłsudskiego honorowym przewodniczącym powołanego wówczas Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, o czym zresztą Piłsudski zawsze później wdzięcznie pamiętał¹. W 1918 r., już po aresztowaniu Komendanta, Matuszewski pręźnie działał na Wschodzie, w Komendzie Naczelnej III Polskiej Organizacji Wojskowej, gdzie m.in. z Bogusławem Miedzińskim trafnie odczytywał zagrożenia, które z kierunku rosyjskiego miały rychło nadejść dla przyszłej, odrodzonej Polski². Tam też Matuszewski poznał główne osobistości środowiska

¹ „Robiliśmy wszystko co można – wspominał Melchior Wańkowicz – by popularność Piłsudskiego zwiększyć, doły nauczyły się go wielbić, mówiło im się, że się połączymy z legionistami – i nagle urzędowo uznani przedstawiciele tego kierunku, zaślaniając się wielkim imieniem, szermując nakazami kraju, występowali przeciw tworzeniu armii polskiej. Przemówienia nieskazitelnego Polaka, oficera o pięknym stażu bojowym osobistego męstwa, Ignacego Matuszewskiego, których przez trzy tygodnie wysłuchiwał ogólnorosyjski Zjazd Wojskowych Polaków pod kompromisowym przewodnictwem Władysława Raczkiewicza, pociągały żarem ideowym, piękną wyśłowieniem, ale przede wszystkim przygważdżały stanowczym imperatywnym zakazem tworzenia armii walczącej z Niemcami, rzekomo podanym przez Piłsudskiego (M. Wańkowicz, *Spory o monopol – przykład z roku 1917/1918* [w:] *Niepodległa na łamach „Kultury” 1947–1962*, wybór i wstęp M. Żebrowski, Paryż–Kraków 2018, s. 210).

² M.K. Pawlikowski, *Epizod miński 1918 roku* [w:] *Niepodległa na łamach „Kultury” 1947–1962*, wybór i wstęp M. Żebrowski, Paryż–Kraków 2018, s. 306–309. Latem 1918 r. Matuszewski miał mówić Miedzińskiemu: „Gdybym był na twoim miejscu, wziąłbym sobie za cel bić w Warszawie w wielki dzwon alarmu. Klęska państw centralnych nie da jeszcze wolności Polsce; od pierwszej chwili trzeba będzie się przygotować do odparcia najazdu ze wschodu,

piłsudczyków, w tym – po aresztowaniu Piłsudskiego – członków politycznego kierownictwa tego obozu, prędko wchodząc z nimi w zażyłe relacje i przyjaźnie. Szybko zatem, nie tylko jako dobry kompan, lecz przede wszystkim jako żołnierz i analityk, Matuszewski piął się w górę ówczesnej piłsudczykowskiej hierarchii. Rzecz nie jest do końca zbada-
na, ale można sądzić, że po powrocie Piłsudskiego z Magdeburga to właśnie ta grupa – „wschodnia” – będzie stanowić bardzo bliskie zaplecze Komendanta. O ile jednak takie nazwiska jak Józef Beck, Adam Koc, Leopold Lis-Kula, Bogusław Miedziński, Michał Sokolnicki czy Bolesław Wieniawa-Długoszowski łatwo nam odnaleźć już wcześniej wśród członków Związków Strzeleckich czy Legionów Polskich, Matuszewski, zjawiając się w tym gronie niejako z „zewnątrz”, był swego rodzaju fenomenem, tym bardziej że od samego początku jego kontaktów z Piłsudskim, tj. mniej więcej od końca 1918 r., stał się jednym z jego najbardziej zaufanych podkomendnych. Znalazł się wręcz w tej bardzo wąskiej grupie, która pozwalała sobie polemizować ze swym Komendantem w sprawie swych awansów i przydziałów, odmawiać mu nawet, a także sugerować ruchy personalne. W grudniu 1918 r., u progu wybuchu powstania wielkopolskiego, Matuszewski był wysłannikiem Piłsudskiego do Poznania, następnie organizował polski wywiad wojskowy, przy tej okazji współpracując z najważniejszymi wśród piłsudczyków, członkami Drużyny Komendanta, jak Walery Sławek. W krytycznym momencie wojny polsko-sowieckiej miał wraz z Adamem Kocem i Wacławem Stachiewiczem organizować dywersję na tyłach bolszewickich (na co Piłsudski się nie zgodził), następnie był Matuszewski człowiekiem Komendanta w Rydze, w której pertraktowano w sprawie pokoju Polski z sowiecką Rosją. W 1926 r. stał się szarą eminencją Piłsudskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, następnie był posłem polskim w Budapeszcie, miał też być szefem placówki w Belgradzie – oczywiście zawsze jako zaufany Piłsudskiego. W końcu został kierownikiem Ministerstwa Skarbu, mając jednak ambicje na tekę premiera. Powody jego późniejszej niełaski u Marszałka wciąż są przedmiotem naukowych dociekań³.

Po krótkim przeglądzie „piłsudczykowskiego” *curriculum vitae* Matuszewskiego chciałbym wyjaśnić problem, który postawiłem w tytule niniejszego artykułu. Tytuł ten można rozumieć dwojako. Po pierwsze, wynikać zeń może próba prześledzenia biografii

który musi przyjść i przyjdzie. Dopiero odparcie tego najazdu, dopiero wygranie wojny polsko-rosyjskiej da nam naprawdę niepodległość” (B. Miedziński, *Wojna i pokój (I)*, „Kultura” 1966, nr 5, s. 116).

³ Korzystałem z: S. Cenckiewicz, „Hiram” w poetyckiej klamrze. *O literacko-politycznych żywiołach płk. Ignacego Matuszewskiego (1891–1946)* [w:] I. Matuszewski, *Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019, s. 15–198; F. Demel, W. Lipiński, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, przedmowa A. Piłsudska, Warszawa 1932; *Dlaczego czcimy dzień szósty sierpnia*, Warszawa 1919, s. 17; S. Fedorowicz, *Pułkownik Barta. Patriotyczna i niepodległościowa działalność pułkownika Przemysława Berthel de Weydenthal (1893–1919)*, Kraków 2014; R. Gorczyńska, W. Jędrzejewicz, *Kronikarz epoki Piłsudskiego. Rozmowa z Wacławem Jędrzejewiczem*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1985, z. 77, s. 3–31; K. Iranek-Osmecki, *Ostatnie bitwy płk. Lisa-Kuli*, „Tydzień Polski” 1959, nr 7, s. 3; K. Kloc, *Michał Sokolnicki (1880–1967). Piłsudczyk – historyk – dyplomata*, Kraków 2018, s. 371–394; *idem, Piłsudski. Studium fenomenu Komendanta*, Kraków 2021; J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d’Orsay*, Warszawa 1993, s. 18, 168–169, 175–176, 181, 211–212, 214; B. Miedziński, *Sprostowania spoza grobu (ze wstępem Tadeusza Świącickiego)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1972, z. 22, s. 134–144; P. Olstowski, M. Wołos, *Rola militarna i polityczna Polskiej Organizacji Wojskowej w odzyskaniu niepodległości. Próba bilansu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2018, nr 1–2, s. 159–192; A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa 1999; W.A. Zbyszewski, *Ignacy Matuszewski*, „Wiadomości” (Londyn) 1946, nr 28, s. 1.

Ignacego Matuszewskiego, zaliczonego przez Andrzeja Micewskiego w poczet tzw. piłsudczyków miarodajnych, trochę na zasadzie, że piłsudczyk „jaki jest, każdy widzi”⁴. Traktowałbym wtedy samo pojęcie „piłsudczyk” jako określenie jego przynależności do obozu politycznego Marszałka⁵. Ta strona problemu nie będzie mnie jednak interesować, była zresztą obiektem badań innych autorów, ostatnio próbę swojej interpretacji – z którą rzecz jasna można polemizować – przedstawił Sławomir Cenckiewicz w swej obszernej przedmowie do *Pism wybranych* Matuszewskiego⁶. W takim ujęciu należałoby także poddać głębszym studiom związek i relację bohatera tego tekstu z Piłsudskim oraz pochylić się szczególnie nad jego miejscem i pozycją w hierarchii podkomendnych Komendanta⁷.

Jest wszelako i druga możliwość rozumienia tytułu tego artykułu. Jest to pytanie o filozofię polityczną Matuszewskiego i o to, co w niej oznaczało bycie piłsudczykiem. Innymi słowy jest to próba ukazania poprzez Matuszewskiego i jego przemyślenia zindywidualizowanego portretu tegoż zjawiska; refleksja – inaczej – nad treścią, jaką sam Matuszewski nadawał pojęciu „piłsudczyk” oraz konsekwencjom przynależności do zwolenników Marszałka, w obszarze obowiązków i zadań, dla niego samego, dla innych piłsudczyków oraz szerzej – Polaków w ogóle.

Pojęcie „piłsudczyk” pojawiło się jesienią 1914 r. Początkowo oznaczało żołnierza służącego pod bezpośrednimi rozkazami Komendanta⁸, później jednak ewoluowało wraz ze zmianami w życiu politycznym i w wojsku Polski Odrodzonej⁹. W styczniu 1919 r., w programowym artykule ogłoszonym na pierwszych stronach „Rządu i Wojska”, konstatowano: „Minęły już te czasy, gdy Piłsudczykiem nazywano żołnierza I Brygady Leg. Pol. Józefa Piłsudskiego. Pierwsza brygada dziś nie istnieje, jej żołnierze i oficerowie rozproszeni są po licznych już dziś pułkach naszej armii; jej wódz zajął stanowisko tak wysokie, że o dawniejszym bezpośrednim kontakcie żołnierza ze swym komendantem nie może być mowy. I mimo to, mimo tej zasadniczej zmiany warunków – Piłsudzycy istnieją w dalszym ciągu, zadań swych za skończone nie uważają, wpływy swe przez Legiony, POW i wojsko rozszerzyli na całe społeczeństwo i, nie stanowiąc żadnej organizacji, żadnego

⁴ A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968, s. 330.

⁵ Por. uwagi W. Parucha, *Podstawy i uzasadnienie tożsamości politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1997, Sectio K, vol. 4, s. 27–45.

⁶ S. Cenckiewicz, „Hiram”...

⁷ Zob. K. Kloc, *Piłsudski. Studium fenomenu...*, rozdziały *Piłsudzycy, czyli kto?* oraz *„Drużyna Komendanta”. Próba hierarchizacji*.

⁸ Przykłady można mnożyć, por. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej IPMS), Kolekcja Jakuba Hoffmana, kol. 18/32, list L. Holzera do J. Hoffmana z 29 VII 1962 r.; *ibidem*, list J. Hoffmana do S. Bóbr-Tybingo z 26 III 1963 r.; W. Broniewski, *Pamiętnik 1918–1922*, Warszawa 1987, s. 61; J. Dąbski, *Wojna i ludzie. Wspomnienia z lat 1914–1915. Fragmenty*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył S. Giza, Warszawa 1969, s. 82; *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. 1: 22 VI 1915–29 IV 1917, t. 2: 15 X 1918–23 VI 1919, przedmowa i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2013, s. 107; J. Grzędziński, *Maj 1926*, wyd. 2, Paryż 1965, s. 105 i n.; J. Kaden-Bandrowski, *Piłsudzycy*, wydanie nowe, Warszawa 1936, s. 7–15; Londyńczyk, *Kronika angielska. Spowiedź ideowego piłsudczyka*, „Kultura” 1965, nr 12, s. 56; A. Nowaczyński, *Kiedy byłem piłsudczykiem. W pierwszym pułku pierwszej brygady*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 55, s. 18; S. Romin, *Józef Piłsudski*, Paryż–New York 1926, s. 49; M. Zdziechowski, *Ze wspomnień o Piłsudskim i jego epoce* [w:] *idem, Wybór pism*, wstęp, wybór i redakcja M. Zaczynski, Kraków 1993, s. 46.

⁹ Szerzej zob.: K. Kloc, *Piłsudski. Studium fenomenu...*, s. 150 i n.

zrzeszenia, żadnej wyraźnej grupy, rozsypani po całym kraju, niezwiązani żadnym rozkazem, służą tej samej sprawie, tym samym ideałom, co dawniej¹⁰.

Z czasem znaczenie tego terminu rozmyło się w potoku nowych interpretacji, obejmując osoby różniące się stosunkiem do Piłsudskiego, poglądami na rzeczywistość i wzajemnymi relacjami. W 1917 r. ci, którzy nie złożyli wraz z Komendantem przysięgi, „uważali siebie za piłsudczyków *strictioris observantiae*”¹¹; później doszli: „istotni piłsudzczycy”, których cechowało „przekonanie o jakiejś »nadnaturalnej« mocy nakazu wodza” i „podporządkowujący się ślepo jego rozkazom”¹²; piłsudzczycy „belwederczycy”¹³; „piłsudzczycy, piłsudzczycy dla kariery lub bezkrytyczni jego wyznawcy”¹⁴; piłsudzczycy „narodowi”¹⁵; „adoptowani” piłsudzczycy (przez samego Komendanta)¹⁶ i piłsudzczycy „Dorskakiewiczze”¹⁷; piłsudzczycy nie „pułkownicy”, nie legionieści, nie działacze BBWR wreszcie, a po prostu sympatycy Marszałka¹⁸. Koniec końców Konrad Wrzos był gotów, ażeby piłsudczykiem mógł się nazwać każdy Polak, który „szedł za Marszałkiem – czynem i myślami”¹⁹. Można do tego dodać jeszcze dzisiejsze próby definicji i podziałów obozu piłsudczykowskiego oraz samych piłsudczyków, proponowane przez uczonych historyków i politologów²⁰, przekraczałyby to jednak ramy niniejszego artykułu. Pora zatem, po tym krótkim, acz koniecznym wprowadzeniu, oddać głos i pozwolić się wypowiedzieć samemu bohaterowi tego artykułu – Ignacemu Matuszewskiemu.

Powiązanie części piłsudczyków z tym ich pierwszym, wojennym czasem było bardzo silne także w późniejszych latach, czemu wielokrotnie dawali wyraz, zarówno w międzywojennym dwudziestoleciu, jak też w latach 1939–1945 i później na wychodźstwie.

¹⁰ *Piłsudzczycy*, „Rząd i Wojsko”, nr 4 z 26 I 1919, s. 1. Po latach Jan Kowalewski napisał: „Nie jestem historykiem ani wojskowym, ani »piłsudczykiem« w takim sensie, jak piłsudczkami są ludzie pokolenia, które walczyły pod jego rozkazami albo budowało Polskę pod jego kierownictwem. Jestem jednak piłsudczykiem w pewnym specjalnym sensie tego określenia: jestem wyznawcą »ideologii obozu Piłsudskiego«” (J. Kowalewski, „*Ja was przemasz, panowie!*”, „Tydzień Polski” 1963, nr 26, s. 3).

¹¹ M. Zdziechowski, *Ze wspomnień o Piłsudskim...*, s. 46.

¹² M. Porczak, *Dyktator Józef Piłsudski i „piłsudzczycy”*, Kraków 1930, s. 27.

¹³ M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, do druku podał J. Dębski, Warszawa 1965, s. 96.

¹⁴ W. Studnicki, *Józef Piłsudski. Czy był największy?* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 3: *Ludzie, idee i czyny*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył J. Gzella, Toruń 2001, s. 57.

¹⁵ M. Sioma, *Spór o konsolidację narodową w okresie zagrożenia wojennego (1938–1939)*, „Res Historica” 2011, 31, s. 182.

¹⁶ „Pyta mnie Pan o genealogię polityczną! – powiadał Stanisław Car w wywiadzie z Konradem Wrzosem – Ależ ja jestem piłsudczykiem adoptowanym, adoptowanym co prawda przez samego Marszałka, ale bądź co bądź adoptowanym. I to jest prawda! Wyznanie tego jest niezbędne, jeśli nazwisko moje ma figurować w serii piłsudczyków. Musiałem to panu powiedzieć – dodał – spadł mi kamień z serca (K. Wrzos, *O Piłsudskim i piłsudczykach. Piłsudski i piłsudzczycy. Marszałek Edward Smigły-Rydz. Pułkownik Józef Beck*, przedmowa i oprac. P. Cichoracki, Łomianki b.d., s. 222).

¹⁷ W.T. Drymmer, *Zespoły dyskusyjne i organizacje tajne*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1972, z. 22, s. 126–127.

¹⁸ T. Osieński, *Marszałek Piłsudski w oświeceniu Akademii Historii Międzynarodowej*, Warszawa 1930, s. 7.

¹⁹ K. Wrzos, *O Piłsudskim i piłsudczykach...*, s. 34. W zgoła innym kontekście na rzecz całą spoglądał legionista i żołnierz I Brygady Leon Holzer w liście do Jakuba Hoffmana, pisząc: „Kuba, czy uważasz to za słuszne, że się Piłsudczkami zwiemy, wszak piłsudczykiem mógł być każdy, kto z Jego stanowiska i pod Jego płaszczem karierę robił, lub się dla celów utylitarnych obozowi Piłsudskiego przypochlebiał” (IPMS, Kolekcja Jakuba Hoffmana, kol. 18/32, list L. Holzera do J. Hoffmana z 29 VII 1962 r.).

²⁰ K. Kloc, *Piłsudski. Studium fenomenu...*, s. 150 i n. Powyższe rozważania dotyczące genezy pojęcia „piłsudczyk” pochodzą z mojego studium: *ibidem*.

Kontekst kombatanctwa – strzeleckiego, legionowego czy związanego z POW – wybijał się rzecz jasna na pierwszy plan, wszelako zaraz za nim, niczym cień, podążało przekonanie, że w sierpniu 1914 r. piłsudczycy ruszyli w pole, pragnąc „Polski ludowo-demokratycznej i praworządnej”²¹. Wszystko to, a zatem Wielka Wojna, strzelcy, Komendant, „Szef” i obywatele, I Brygada i POW, stało się dla piłsudczyków nie tylko fundamentem ich polityki pamięci oraz kartą w rozgrywce o rząd dusz i legitymizację władzy nad Wisłą, lecz także bardzo ważnym punktem odniesienia w późniejszej hierarchizacji tego środowiska oraz przyczynkiem do dyskusji nad ideową genezą ich obozu politycznego. Starzy piłsudczycy, jak sami się z czasem przezwali słowami Tadeusza Schaetzla²², w tym peowiak Matuszewski, często będą do tych czasów wracać. Ten ostatni pisał na początku lat dwudziestych: „Piłsudczycy nie reprezentują również programu społecznego. Są demokratami, ponieważ demokratyczny ustrój Polski leży w interesie narodowym, nie dlatego zaś, aby mieli wierzyć we frazesy czy błagę liberalną. Są demokratami, ale są przede wszystkim Polakami. Są ludźmi, którzy wyrzekli się swoich interesów stanowych, ekonomicznych, osobistych, aby służyć i bronić jedyne go tylko interesu – interesu państwa. I między tymi właśnie obozami odbywa się walka najistotniejsza – walka o duszę polską. Walka ta skończyć się musi naszym zwycięstwem. Kiedy Piłsudski w roku 1914 ruszył z Oleandrów, dusza polska opanowana była prawie niepodzielnie przez endecję. Filozofię tchórzostwa, pasywności, trójlojalności i czekania, filozofię reprezentowaną przez endecję potwierdziły wówczas stulecia niewoli i groźna siła każdej maszerującej po drogach polskich obcej dywizji. Ale dzień po dniu, godzina po godzinie słuszość stawała po stronie męstwa, nie zaś trwogi. Z garstki szaleńców – wyrosły zastępy żołnierzy, z tych kadr – wojsko polskie, co bagnetem nakreśliło granice Rzeczypospolitej. Daremnie kaznodzieje Narodowej Demokracji wołali po wszystkich zaułkach, aby czekać, daremnie tłumaczyli, że każdy czyn Piłsudskiego jest szaleństwem, ba, może zdradą. Instynkt narodu mówił co innego. Zwycięskie sztandary owiane kurzawą bitew mówiły głośniejszy niż łajdacka plotka”²³.

W innym miejscu, już z większej perspektywy czasu, dodawał: „O cóż szli walczyć w roku 1918 ci, co walczyć wtedy poszli? O cóż walczyli przed nimi inni? O Polskę? Tak. A więc o co właśnie?”

Ci, co szli walczyć, nie szli bowiem zmagać się tylko o granice, tylko o jakieś własne, tak czy inaczej pomyślane władze i urzędy, tylko o własnego żandarma czy własny sejm, własne koleje i własne podatki. Pragnęli czegoś więcej jeszcze. Gdyby darowano im bez ran i krwi dawną Polskę sprzed pierwszego rozbioru – zapłakaliby gorzkimi łzami rozpacz. Nie przeciw trzem – lecz przeciw **czterem** zaborcom rozpoczynała się

²¹ Londyńczyk, *Kronika angielska...*, s. 56.

²² Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej AIJP/L), Archiwum Tadeusza Schaetzla, kol. 43/4, list T. Schaetzla do J. Łukasiewicza z 8 IV 1947 r. Podobnie: AIJP/L, Archiwum Michała Sokolnickiego, kol. 52/10/6b, list K. Sosnkowskiego do M. Sokolnickiego z 24 XI 1959 r.; K. Sosnkowski, *Aleksandra Piłsudska*, „Tydzień Polski” 1963, nr 45, s. 3. Konrad Wrzos (*O Piłsudskim i piłsudczykach...*, s. 34) „najstarszym piłsudczykiem” nazywał prezydenta Ignacego Mościckiego. Marian Porczak z kolei poczynił bardzo ciekawą uwagę, że „pierwszym »piłsudczykiem« jest sam Piłsudski”, (M. Porczak, *Dyktator Piłsudski...*, s. 27).

²³ I. Matuszewski, *Filozofia łęku i bezsily [w:] idem, Pisma wybrane*, t. 1..., s. 314–315.

wojna. Czwartym, najgroźniejszym, najgłębiej sięgającym szponami władzy, najbardziej podstępny, najokrutniej despotycznym – była **przeszłość** polska. Nie tylko sto trzydzieści lat **niewoli**, lecz i sto pięćdziesiąt poprzednich lat **rozkładu**. Nie tylko to, co było na zewnątrz, lecz i straszniejsze to, co było **wewnątrz**. Nie tylko przeciw obcym, lecz i przeciw sobie rozpoczynała się 11 listopada 1918 r. ostatnia bitwa. Nie tylko o granicę, ale i o charakter polski, nie tylko o formę, lecz i o **treść**, jaka ma formę wypełnić.

To zamglone, niejasne marzenie o Polsce, najdoskonalszym kraju świata, jakie dźwigali w tornistrach młodzi chłopcy defilujący boso przed oczami swego Naczelnego Wodza i w jego oczy siwe ze szczęściem i nadzieją patrzący – to marzenie właśnie, nienazwane albo nazwane niezdarnie pożyczonymi słowy – to ono stanowić miało o Polsce²⁴.

Stosunek do idei Polski ludowej, rzeczywista wiara w ten ideał, a nie tylko koniunkturalne, w zależności od sytuacji kraju, odwoływanie się do demokratycznych haseł i postulatów w urzędowaniu gmachu państwowego, będzie także bardzo istotnym punktem na osi podziału piłsudczyków. Rzecz upraszczając: bliżej sztandaru demokracji stali ci piłsudczycy, którzy wywodzili się z ruchu strzeleckiego i przed 1914 r. zamieszkiwali Galicję, niż ci, którzy przed wojną mieszkali w Królestwie, przeszli przez armię carską i z czasem dopiero dołączyli do legionów bądź POW. Oczywiście były liczne wyjątki od tej reguły, zarówno z jednej, jak i drugiej strony²⁵. Czy należał do nich Matuszewski? Kwestie ustrojowe (jeszcze do tego wrócimy) były dlań wtórne. Sprawą pierwszorzędną była odnowa moralna polskiego społeczeństwa po latach zaborów oraz wychowanie nowego typu Polaka²⁶.

Faktem jest, że w pierwszej dekadzie międzywojnia Matuszewski był jednym z pierwszych, najostrzejszych piłsudczykowskich piór. Front jego walki nie obejmował tylko, jak to widzieliśmy, endecji, lecz przyznać trzeba, że pojedynkował się on bez pardonu z narodowymi demokratami bardzo często. Pisał m.in.: „Niepodległość – to znaczy odpowiedzialność za swoje czyny, odpowiedzialność aż do końca, aż do zwycięstwa lub klęski. Niepodległość – to brak opiekunów, wszystko jedno – ze wschodu czy zachodu, do których schronić się można w godzinę próby. Niepodległość – to napięcie wszystkich swoich sił w ciągłej walce o prawo do życia i przeto do rozwoju. Niepodległość – to znaczy, iż nie wolno gnić rozważnie, pleśnieć »narodowo«, rezygnować »realnie«. Niepodległość to ciągła próba wartości, bezustanne hartowanie”²⁷.

Zaraz po tym dodawał: „Psychologia endecka nie znosi zgiełku prawdziwej walki, ugięła się pod ciężarem rzeczywistej odpowiedzialności. Psychologia endecka musi komuś służyć nie dlatego, aby chciała się sprzedawać za pieniądze, ale dlatego, że nie wierzy we własne siły. Bezpieczna czuje się dopiero, kiedy ma opiekuna, który może być **potężny**, ponieważ jest **obcy**. Psychologia endecka szukała tego opiekuna w roku 1914 w Petersburgu, w 1918 roku w Paryżu, a w roku 1920 ponoć w Berlinie. Nie miłość do Moskali włóczyła

²⁴ *Idem*, 11 XI 1918 [w:] *idem*, *Pisma wybrane*, t. 1..., s. 462. Podkreślenia w oryginale.

²⁵ J. Grzędziński, *Maj 1926...*, *passim*.

²⁶ I. Matuszewski, 11 XI 1918, s. 463.

²⁷ *Idem*, *Dno sprawy* [w:] *idem*, *Pisma wybrane...*, s. 312.

Dmowskiego po przedpokojach Goremykina, ale **niewiara w siebie**. I nie miłość do bolszewików każe „Gazecie Warszawskiej” wypisywać dytyramby na cześć Cziczera – ale **strach**.

Nie twierdzę, iż endecy to nie są patrioci, twierdzę tylko, że to są **tchórze**²⁸.

Następnie, sprowadzając wywód do rozgrywki personalnej i przeciwstawiając politykę narodowej demokracji działalności Piłsudskiego, konkludował: „Ich walka przeciwko Piłsudskiemu jest walką przeciw żywej, wciąż istniejącej zmurze. Przeciw zaprzeczeniu ich dogmatom, iż Polska zbyt jest słaba – aby istnieć samodzielnie. Każdemu twierdzeniu »realnej« polityki Narodowej Demokracji zaprzeczył ten »romantyk« i »ryzykant« – rzeczywistością. Muszą go nienawidzić, jak się nienawidzi głos sumienia, jak się nienawidzi prawdę wówczas, kiedy kłamstwo stało się już warunkiem istnienia.

Budowa Polski Piłsudskiego, Polski, która chce istnieć bez »najjaśniejszej gwarantki«, jest dla Narodowej Demokracji straszliwa. Nie mogą poczuć się bezpieczni, kiedy osłoną ich domu mają być **własne**, nie zaś **obce** siły. To jest dno sprawy. Tu tkwi przyczyna i motyw kierujący polityki endeckiej w Polsce niepodległej²⁹.

Podobny ton i styl wywodu pojawiał się wówczas u Matuszewskiego dość często. Już po zamachu majowym, w 1928 r., polemizując z narodowymi demokratami w sprawie faszyzmu, stwierdzał, a właściwie – i to nie pierwszy raz³⁰ – groził: „Módlmy się raczej o to, abyśmy my, my właśnie nie uznali za właściwe przetransportowania na grunt polski metod faszystowskich. Bo gdybyśmy zechcieli, pomyślcie? Moglibyśmy na waszych głowach połamać wszystkie sękowate [sic!] gałęzie z Puszczy Białowieskiej i przez żołądki wasze przepuścić całe morze oleju rycynowego. Nie zrobiliśmy tego, bo dotychczas nie uważaliśmy tego za potrzebne. Ale gdyby ku wielkiemu naszemu zmartwieniu okazało się, że nie można się bez tego obyć, potrafimy (z ubolewaniem) uciec się nawet do tych namacalnych metod, których nie uważamy ani za główne znamię, ani za specjalnie dodatnią stronę ruchu faszystowskiego. Zechcecie panowie mieć to na uwadze³¹.

Artykuły Matuszewskiego były czytane, a ich treść odbijała się szerszym echem niż tylko pomiędzy piłsudczykowską i endecką ścianą. Jego wynurzenia były stale wykorzystywane w bieżącej walce politycznej w Polsce przez każdą ze stron, a poglądy – traktowane jako miarodajne stanowisko całego obozu piłsudczykowskiego. Inna rzecz, że w tym konflikcie zwykle nie wazono, co było głosem – ostrym bo ostrym, lecz jednak publicysty – a co zapowiedzią rzeczywistego politycznego programu. Nic zatem dziwnego,

²⁸ *Ibidem*, s. 312–313. Podkreślenia w oryginale.

²⁹ *Ibidem*. Podkreślenia w oryginale.

³⁰ Przypominając narodowym demokratom konflikt z Naczelnikiem Państwa z lata 1922 r., Matuszewski pisał: „Wy, hałasem, wyzywaniem i »pochodami« próbowaliście zastraszyć człowieka, który umie patrzeć w twarz Historii, ślepi i głusi nie czuliście, jak ta młoda Polska, Polska nie sklepikarzy, ale byłych żołnierzy, byłych więźniów i »czynnych« inwalidów, chodzi koło was po ulicach i walczy. Nie czuliście, że wasze tłumy, krzyczące i głupie, byłyby rozbite w mgnieniu oka, rozpędzone na cztery wiatry – gdyby było wolno, gdyby nie nasza nieznośna, straszna dyscyplina – dyscyplina ludzi, którzy **umieją** słuchać, bo **chcą** słuchać. I wtedy ocalała wasz wola jednego człowieka – człowieka, którego nienawidzicie”, *idem*, *Terror czy dyscyplina* [w:] *idem*, *Pisma wybrane...*, s. 321 (podkreślenia w oryginale).

³¹ *Idem*, *Maskarada* [w:] *idem*, *Pisma wybrane...*, s. 347.

że powołując się na Matuszewskiego, Adam Ciołkosz w ferworze notował: „Wolno nam sanacyjny system rządzenia nazwać faszystowskim, bo tak go nazwali nie byle jacy ideologowie tego systemu: p. Ogiński *verte* Matuszewski w »Głosie Prawdy« w 1926 r. [sic!] i p. Miedziński w sejmowej debacie budżetowej w 1934. Możemy więc śmiało mówić o sanacji jako o polskim odpowiedniku faszyzmu. Jeżeli Mussolini zapowiadał trwanie faszyzmu na cały wiek XX, jeżeli Hitler mówił o tysiącu lat Trzeciej Rzeszy, to i faszyzm polski przemyślał o tym, jak wrosnąć w polską glebę tak, by przetrwać w niej dłuższy szmat czasu”³².

Można powiedzieć, że Matuszewski język przeżyć ewidentnie przedkładał nad język pojęć. Toteż wydaje się, że w swych tekstach celowo rezygnował z próby ścisłego i wąskiego zdefiniowania pojęcia „piłsudczyk” na rzecz pewnych cech i przymiotów, które winny piłsudczyka charakteryzować. Gdy studiujemy bogatą spuściznę Matuszewskiego, na plan pierwszy wybijają się – moim zdaniem – cztery podstawowe elementy, cztery obszary, którym warto przyjrzeć się z bliska. Są to odpowiednio:

- 1) stosunek do Józefa Piłsudskiego,
- 2) stosunek do niepodległości,
- 3) stosunek do państwa,
- 4) spinające całość klamrą odejście od doktrynerstwa politycznego na rzecz realnej polityki.

Tadeusz Schaetzel pisał onegdaj do Juliusza Łukasiewicza: „Każdy ze starych piłsudczyków musi sobie stawić pytanie, jakie zadania przed nim jeszcze stoją i jakie ciążą na nim obowiązki specjalne, wynikające z faktu służenia pod rozkazami Komendanta. Ten fakt bezpośredniego stosunku do Józefa Piłsudskiego różni starych piłsudczyków od młodszego pokolenia i tych, którzy piłsudczykami nie byli i nie są”³³.

Sądzę, że Matuszewski podpisałby się pod tymi słowami niezależnie od tego, czy mógłby je przeczytać w pierwszych latach Niepodległej, u progu II wojny światowej, czy też wtedy, kiedy rzeczywiście powstały, gdy przedwojenny świat runął bezpowrotnie. Próbując dociec istoty stosunku bohatera naszego tekstu do Piłsudskiego, trzeba postarać się rozróżnić Matuszewskiego twórcę od Matuszewskiego polityka. Zadanie to nie należy do najprostszych, jako że nie mamy po temu zbyt wielu odpowiednich narzędzi. Niemniej stwierdzić wypada, że Matuszewski kreślił swym piórem obraz Piłsudskiego w jak najwspanialszych barwach, portretując go skrajnie jednostronnie, dokładając tym sposobem w ciągu całego międzywojnia niejedną cegiełkę do budowy przez współczesnych „złotej legendy” Komendanta³⁴. Na przykład: „Rzeczpospolita Polska jest czynem Józefa Piłsudskiego. Nie znaczy to, że jeden człowiek stworzył państwo polskie, państwo, dzieje którego dobiegają tysiąclecia. Ale znaczy to, że człowiek ten wy dobył z narodu jego siły żywotne, że zgromadził je i skupił, że potrafił zapewnić im zwycięstwo”³⁵.

³² AAN, Akta Adama Ciołkosza, sygn. 1459/365/III-3, k. 58–60 (tekst przedarty).

³³ AIJP/L, kol. Tadeusza Schaetzla, kol. 43/2, list T. Schaetzla do J. Łukasiewicza z 8 IV 1947 r.

³⁴ P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005, s. 176–194.

³⁵ I. Matuszewski, *Piłsudski* [w:] *idem, Pisma wybrane*, s. 444.

Tym samym: Piłsudski „wszedł w życie nasze: moje i twoje, i każdego dnia codziennego z nami właśnie, z nami przede wszystkim się zмага. Oto jego walka największa – ta, która codziennie w naszych odgrywa się piersiach. Wszedł w życie nasze – złamał je, zmienił, przeinaczył. Kimkolwiek jesteś, każdej godziny dotykasz tuż obok siebie, we własnych myślach, postępkach, przedmiotach – jego woli. Co dnia”³⁶.

Piłsudski tworzył przy tym przyszłość: „w jedynym dostępnym tworzywie – w teraźniejszości. Pokolenia, które napotkał, nie są celem – są środkiem, są narzędziem. Ich rękami, ich wysiłkiem i tylko w ten sposób można już **dziś** wykuwać **przyszły** los narodu. [...] Dlatego **dziś mu** zawsze słuszość przyznaje za **wczoraj**, a **jutro** za **dziś** przyzna”³⁷.

Owo „wczoraj” to nic innego jak czasy, gdy: „to oni jedni **nie byli** romantykami. Oni właśnie, małą garstką strzelecką idący **świadomie w nieznane**. Z wodzów prowadzących szeregi ludzkie na śmierć – był ich wódz, wódz najmniejszej armii walczącego świata. On jeden bowiem nie poddał się złudzeniu rachunku. On jeden poza schematami łatwych cyfr – słyszał i rozumiał głuchą mowę podziemnych sił, których nie sposób zmierzyć, a które przecież **są**. On jeden nie zapomniał o wieczystej **zmienności** wszystkich elementów każdego obliczenia. Dlatego razem ze słupem granicznym pod Krakowem kompania kadrowa waliła na ziemię znak graniczny między iluzją panującą wówczas na świecie a prawdą, której szła służyć”³⁸.

Przyszłość z kolei to: „Drogowskaz żywota Marszałka, hasło: romantyzm celów, pozytywizm środków, wyraża najlepiej zespolenie w jego osobie dwóch epok dziejowych Polski. Pierwsza jego część to Mickiewiczowska zasada »mierz siły na zamiary«. Druga – zagubiony skarb zapobiegliwości i twardego łamania przeciwności, których ceną weszła ongiś Polska XIV i XV wieku między mocarstwa Europy”³⁹.

Puentą zaś niech będą te słowa Matuszewskiego: „Zygmunt Krasiński mógł powiedzieć o Mickiewiczu: »My wszyscy z niego«, lecz była to droga promieniowania geniuszu i kwestia jego pokrewieństwa ze współczesnymi. Jeśli my powtarzamy te słowa, myśląc o Piłsudskim, to wiemy, iż zjawisko jest innego typu: ogrom pracy, konsekwentny wysiłek wychowawczy Marszałka – leży u jego podstawy”⁴⁰.

Widzimy zatem, że teksty te śmiało mogłyby być sygnowane nazwiskiem Bogusława Miedzińskiego, Adama Skwarczyńskiego czy Wojciecha Stpiczyńskiego. Przypomnę raz jeszcze, że dla przywołanego Ciołkosza był Matuszewski wiarygodnym barometrem nastrojów i opinii całego obozu piłsudczykowskiego. Natomiast jeśli ta próbka nie wystarcza, a nie chcę Czytelników zanudzać jeszcze większą liczbą cytatów, można sięgnąć do dwóch opasłych tomów *Pism wybranych* Matuszewskiego i wyszukać w indeksie całą masę innych tekstów bądź wzmianek o Piłsudskim, utrzymanych w dokładnie takim samym tonie. Jednakowoż jest i druga strona medalu, dlatego pozwoliłem sobie wpierw na wyświetlenie tych legendotwórczych wątków w pisarskiej biografii

³⁶ *Idem, Obecność Piłsudskiego* [w:] *idem, Pisma wybrane...*, s. 409.

³⁷ *Ibidem*, s. 410.

³⁸ *Idem, 6 VIII 1914* [w:] *idem, Pisma wybrane...*, s. 421.

³⁹ *Idem, W dniu 19 marca* [w:] *idem, Pisma wybrane...*, s. 535.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 536.

Matuszewskiego. Mianowicie w faktycznej relacji z Piłsudskim nasz bohater potrafił mieć swoje zdanie, wchodzić w polemikę. Łatwość sporu⁴¹, brak zgody na zajęcie stanowiska naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ⁴², początkowa odmowa objęcia poselstwa polskiego w Budapeszcie⁴³, skuteczne przeforsowanie na swoje miejsce w Departamencie Administracyjnym MSZ Waława Jędrzejewicza⁴⁴ – to już bardzo dużo!

Swego czasu Tadeusz Katelbach w rozmowie z Adamem Kocem bardzo obrazowo przeprowadził linię podziału wśród piłsudczyków⁴⁵. „Twój stosunek – mówił Katelbach do Koca – jak stosunek Sławka, Prystora i wielu, wielu innych, najlepiej chyba oddają słowa: bezkrytyczna adoracja, jakby do jednego z Pańskich świętych. Ja też adorowałem i adoruję Komendanta – dodawał dalej – ale widziałem, że popełnia błędy, co bynajmniej nie umniejsza jego wielkości; przełomowej roli, jaką odegrał w życiu narodu”⁴⁶.

Jestem zdania, że z punktu widzenia tego podziału bliżej było Matuszewskiemu do Katelbacha niżli do Koca. Wszelako nie zgadzam się ze stwierdzeniem Waława A. Zbyszewskiego, że „Matuszewski nie był wcale typowy dla piłsudczyzny”⁴⁷. Ależ był, za życia Piłsudskiego – był. Przyznam za to rację Zbyszewskiemu, gdy ten pisał, iż Matuszewski „nie miał w sobie nic z adiutanta ani dworaka”⁴⁸. To prawda, tylko że cechy te inaczej się uwidoczniły w jego życiu i postępowaniu wobec Piłsudskiego, a inaczej względem tych, którzy przejęli po nim władzę w państwie. Tutaj zaszła rzeczywista różnica⁴⁹. W bezpośredni rozkaz Piłsudskiego Matuszewski święcie wierzył i ufał, w wolę i wskazania zmarłego, w jego nieskonkretyzowany i ciągle na nowo interpretowany przez środowisko marszałka Śmigłego-Rydza i gen. Sławoja Składkowskiego testament – już nie. Jeszcze przed śmiercią Piłsudskiego Matuszewski daleki był od aprobaty polityki, w której determinantą były sformułowania: „tak chce Komendant”, „wołą Komendanta jest”, „Komendant uważa”, padające z ust pośredników w pasie transmisyjnym rozkazodawstwa, którego pierwszym ogniwem miał być Piłsudski.

W styczniu 1960 r. przyjaciel Matuszewskiego Waław Jędrzejewicz w liście do byłego polskiego ambasadora w Turcji Michała Sokolnickiego pisał: „Ma Pan zapewne *Wybór pism* Matuszewskiego. Jest tam artykuł »*Na śmierć Sławka*«⁵⁰. Wydaje mi się, że Ignacy dobrze w tym artykule rozgraniczył linię podziału Piłsudczyków. Nie mam tej książki tutaj i już

⁴¹ W.A. Zbyszewski, *Ignacy Matuszewski...*, s. 1.

⁴² S. Cenckiewicz, „*Hiram*”..., s. 23.

⁴³ „Marszałek proponował mi już dwukrotnie placówkę w Budapeszcie. Matuszewski powiadomił mnie o tym, dorzucając, że nie ma ochoty wyjeżdżać na Węgry. Kiedy jednak po raz trzeci Marszałek powrócił do tej propozycji, Matuszewski czuł się zmuszony okazać posłuszeństwo” (J. Łaptos, *Dyplomaci II RP...*, raport L. Mathieu de Vienne do A. Brianda na temat nowego posła polskiego w Budapeszcie z 28 VI 1928 r., s. 175).

⁴⁴ R. Górczyńska, W. Jędrzejewicz, *Kronikarz epoki Piłsudskiego...*, s. 26.

⁴⁵ Por. tekst S. Mackiewicza – Cat, *Kto to są „pułkownicy*”, „Słowo” z 5 V 1936 r., nr 123, s. 1.

⁴⁶ T. Katelbach, „*Szlachetny*” (*Wspomnienia o Adamie Kocu*), „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1969, z. 16, s. 170.

⁴⁷ W.A. Zbyszewski, *Ignacy Matuszewski...*, s. 1.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ W innym miejscu Zbyszewski pisał: „Rozstawił się [po 1935 r. – K.K.] z Matuszewskim ówczesne koła rządowe zupełnie nie zdawały sobie sprawy, że z tą chwilą straciły jakiegokolwiek oparcie w opinii publicznej, że od tej chwili stały się zorganizowaną koterią oficersko-urzędniczą” (*idem*, „*Lwów i Wilno*”, „Kultura” 1950, nr 12, s. 106).

⁵⁰ I. Matuszewski, *Śmierć Sławka* [w:] *idem*, *Pisma wybrane...*, s. 705–708.

nie jestem pewien, co Matuszewski napisał, a co omawialiśmy wspólnie podczas pisania tego artykułu, ale istota rzeczy była tam, może po raz pierwszy, właściwie postawiona⁵¹.

W przywołanym przez byłego ministra artykule Matuszewski, pisząc o Sławku podnosił, że: „ten strzał, wymierzony samemu sobie i ta śmierć, złożona w ofierze dla narodu wykazuje, że byli ludzie wychowani przez Piłsudskiego w kulcie prawdy, którzy widzieli rzeczywistość. Ten strzał był ostrzeżeniem danym przez człowieka Piłsudskiemu najbliższego”⁵².

W innym miejscu Piłsudski i – w domyśle – jego najbliżsi podkomendni ze Sławkiem na czele zostali przeciwstawieni piłsudczykowi kierującym państwem polskim po 1935 r. „Wina spadkobierców Piłsudskiego w Polsce na tym polega – przekonywał Matuszewski – że reagowali oni na przebieg wydarzeń tak samo, jak reagowały inne kraje Europy. Polska nie była gorsza niż Francja czy Anglia – Polska stała się taka sama. I to właśnie było jej winą”⁵³.

Zgadzam się ze Sławomirem Cenckiewiczem, że Matuszewski po śmierci Komendanta należał do tej grupy, która lidera piłsudczyków, a przez to i naturalnego kandydata do przejęcia władzy w państwie, widziała w Walerym Sławku, i za złe miał temu ostatniemu, jak też Beckowi czy Miedzińskiemu, że nie wykorzystali ówczesnej sytuacji⁵⁴. Czy jednak rzeczywiście, jak twierdzi Cenckiewicz, Matuszewski już z perspektywy wojny „swoje prawdziwe przekonania i oceny przeszłości starał się w różny sposób łagodzić lub wręcz ukrywać”?⁵⁵ Trudno rzecz tę przesądzać. W jego filozofii politycznej Komendant wciąż był głównym punktem odniesienia, polityczną busolą i to bynajmniej nie dlatego, że nowe polskie władze na wychodźstwie od samego początku stawiały na kartę antylegendy Piłsudskiego, widząc w nim i w maju 1926 r. iskrę, która stała się główną przyczyną późniejszego, wrześnieowego pożaru. Ponadto Matuszewski nie był pierwszym ani ostatnim, który uważał, że w listopadzie 1936 r., gdy gen. Śmigły-Rydz został marszałkiem, dokonano się „przestępstwo przeciw buławie”. Krytykował politykę Obozu Zjednoczenia Narodowego, nie podobało mu się zarządzanie polską gospodarką przez Eugeniusza Kwiatkowskiego⁵⁶, czy też – jak tego chce w kontrze do Marka Kornata Sławomir Cenckiewicz – polityka zagraniczna ministra Becka w przededniu wojny światowej⁵⁷. Jednakże, podobnie jak ogół piłsud-

⁵¹ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Archiwum ambasadora Michała Sokolnickiego, kol. 91/31, list W. Jędrzejewicza do M. Sokolnickiego z 19 I 1960 r.

⁵² I. Matuszewski, *Śmierć Sławka* [w:] *idem, Pisma wybrane...*, s. 705.

⁵³ *Ibidem*, s. 707.

⁵⁴ S. Cenckiewicz, „Hiram”..., s. 68–69.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 69.

⁵⁶ Jeśli idzie o kwestie gospodarcze, T. Sołowij nazwał Matuszewskiego „ortodoksyjnym liberałem” (*Życie ekonomiczne w Polsce*, „Kultura” 1949, nr 9, s. 110). Stanisław Swianiewicz z kolei charakteryzował Matuszewskiego jako „głównego chorążego polityki deflacyjnej”, będącego równocześnie „człowiekiem bardzo inteligentnym oraz doskonałym publicystą, lecz nowicjuszem w sprawach polityki gospodarczej” (*Witold Staniewicz*, „Kultura” 1967, nr 6, s. 18).

⁵⁷ S. Cenckiewicz, „Hiram”..., s. 66 i n. Por. uwagi: *idem*, „Ten Studnicki to kompletny wariat”, czyli kilka uwag na marginesie Polski za linią Curzona [w:] W. Studnicki, *Polska za linią Curzona*, oprac. i wstęp S. Cenckiewicz, Warszawa 2021, s. 87–89. Zob. też M. Kornat, *O prawdę o Ignacym Matuszewskim (fragmenty recenzji pracy p. Cenckiewicza)*, <https://www.facebook.com/photo?fbid=3985932254773792&set=pcb.3985936348106716>, dostęp 23 II 2022 r.; S. Cenckiewicz, *Na zakończenie widowiska*, <https://twitter.com/cenckiewicz/status/1337090420057255940>, dostęp 23 II 2022 r.

czyków, był Matuszewski zdania, że są to problemy wewnątrzobozowe, że jest to kłótnia w rodzinie. Pewnych rzeczy zatem robić nie wypada, nie godzi się, „nie wolno tego czynić w szczególności nam – jak pisał Michał Sokolnicki w polemice z gen. Składkowskim – dawnym towarzyszom czy podkomendnym Piłsudskiego, nam z Jego obozu, do którego przynależnością obaj ze Sławojem się szczycimy”⁵⁸. Matuszewski, mimo wszystko, przynależność tę również uważał za zaszczyt. I jeszcze jedna refleksja, która tutaj się narzuca. Występując publicznie w obronie obozu piłsudczykowskiego, Matuszewski bronił jednocześnie przedwrześniowego państwa polskiego. „To Polacy – pisał on, mając na myśli ekipę Władysława Sikorskiego na czele ze Stanisławem Kotem i Izydorem Modelskim – uniesieni przez zawód, albo zaślepieni przez nienawiść, mówili światu, że Polska była źle rządzona, źle przygotowana, źle broniona, że Polska była winna. To Polacy – stwierdzał dalej – głosili i głoszą jeszcze światu całemu, że klęsce polskiej winien jest Piłsudski, to Polacy przecież największego może człowieka swoich dziejów usiłują przedstawić jako lichy odpowiednik Hitlera, wybawiciela zrobić tyranem, budowniczego niszczycielem”⁵⁹.

Drugim fundamentem myśli piłsudczykowskiej Matuszewskiego był stosunek do niepodległości. Zagadnienie to, wraz z problemami suwerenności i niepodzielności polskiego terytorium państwowego, było dlań granicą, poza którą dla państwa i narodu pozostawała tylko przepaść. Zastanawiając się nad problematyką niepodległości i stosunku do niej, Matuszewski wracał do początków wychodzącej z Wielkiej Wojny, odradzającej się Polski i stawiał pytanie: „Dlaczego [...] naród poszedł za Piłsudskim i jemu właśnie dał w ręce rzecz najważniejszą, jaką każdy naród posiada: to jest **prawo rozporządzanie krwią polską?**”⁶⁰

Po czym odpowiadał: „Dlatego, że Piłsudski rozumiał wolność jako niepodległe Państwo Polskie, a naród polski także rozumiał i rozumie swoją wolność jako **niepodległe Państwo Polskie**”⁶¹.

Matuszewski odrzucał jurydyczne teorie dotyczące niepodległości. Stanowczo podkreślał, że „ważne jest to, co naród polski **odczuwa** jako niepodległość. To odczucie bowiem – przekonywał – nie zaś prawne wywody, decydować będzie o stanowisku i **czynach** Polaków”⁶².

W dalszych przemyśleniach wracał do piłsudczykowskiej koncepcji rządu i wojska. Pisał: „Dla Polaków Państwo Polskie jest państwem niepodległym, wówczas gdy rządzi się prawami, jakie **samo sobie nadaje**, oraz kiedy posiada wojsko, zależne wyłącznie od własnego rządu i rząd, którego skład i zmiany **zależą** wyłącznie od przemian zachodzących w samym narodzie polskim”⁶³.

Swe refleksje na ten temat kończył wyraźnie akcentując, że „**wolność w ogóle** jest dla Polaków uwarunkowana posiadaniem **wolności politycznej**”⁶⁴.

⁵⁸ M. Sokolnicki, *Odpowiedzialność*, „Tydzień Polski” 1959, nr 39, s. 5.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 125–126.

⁶⁰ *Idem*, *Prawdy polskie* [w:] *idem*, *Pisma wybrane*, t. 1..., s. 669. Podkreślenie w oryginale.

⁶¹ *Ibidem*. Podkreślenie w oryginale.

⁶² *Ibidem*. Podkreślenia w oryginale.

⁶³ *Ibidem*. Podkreślenia w oryginale.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 670.

Rzecz trzecia w refleksji Matuszewskiego to państwo, którego dobro, subiektywnie je kreśląc, stawał – podobnie jak Piłsudski – konsekwentnie ponad inne czynniki je określające, jak choćby ustrój. „Wojna o demokrację? Cóż za niesamowita bzdura. Bijemy się o to, co już istniało, zanim urodziło się słowo parlament”⁶⁵ – pisał swego czasu. Natomiast w październiku 1941 r. ogłosił na łamach „Wiadomości Polskich” jeden ze swych najbardziej znanych tekstów, o którym stwierdził, że przedstawiana przezeń w nim opinia „może być uważana za opinię wszystkich Piłsudczyków”⁶⁶. Innymi słowy, kreślone przezeń stanowisko, które artykułował jako piłsudczyk i w imieniu piłsudczyków, traktował po prostu jako najlepsze prowadzenie spraw polskich w tamtym czasie. Był zdania, że dziedzictwo Piłsudskiego i jego myśl realizowana przez jego spadkobierców, wśród których za lidera uważał gen. Kazimierza Sosnkowskiego, to jedyne *remedium* na polski dramat II wojny światowej⁶⁷. Według Matuszewskiego: „Pieśń *Pierwszej Brygady*, przy której dźwiękach wojsko żegnało na Bliskim Wschodzie gen. Sikorskiego przed jego odlotem w ostatnią drogę – wskazuje, jaką drogą iść musi zawsze żołnierz do wielkości swojej Ojczyzny. Drogą jedyną, na którą wyprowadził naród polski Józef Piłsudski: drogą walki bez kompromisów z kimkolwiek, niezłomności wobec wrogów, równości wobec możnych, prawdy wobec przyjaciół, wierności wobec wiernych, opieki wobec słabych”⁶⁸, co jego zdaniem winno stanowić *credo* zarówno dla piłsudczyków, jak i dla Polaków w ogóle. Pisał: „Polska nie ustąpi. Dopóki istnieć będzie żołnierz polski, dopóty strzelać będzie we łby zaborcy tak samo pod Lwowem jak pod Grudziądzem, tak samo w Zbąszyniu jak w Stołpcach – wszystko jedno, czy na tym łbie będzie hełm stalowy czy śpiczasta czapka. Nie dlatego odrzucaliśmy hitlerowskie propozycje »drogi przez Pomorze«, plebiscytów na Pomorzu – aby z kimkolwiek dyskutować na podobne tematy inaczej niż ogniem karabinów maszynowych”⁶⁹.

Matuszewski bowiem problem zadań przywołanych kilka akapitów wyżej przez Schaetzla zarysowywał bardzo szeroko: „Ludziom czerpiącym wskazania z życia Piłsudskiego nie chodzi i chodzić nie może o gesty, lecz o czyny. Ludziom tym jest całkowicie wszystko jedno, czy tytuły premierów i ministrów noszą politycy bliscy czy dalsi im przeszłością, zgodni czy niezgodni z nimi w poglądach na rzeczy drugorzędne. Natomiast chodzi im o to, jaką prowadzą politykę i jaki wykazują charakter. Ludziom naprawdę z życia Piłsudskiego usiłującym czerpać wskazania, nie chodzi i nie może chodzić o stosunek **do nich**, chodzić natomiast ma o stosunek **do sprawy**”⁷⁰.

Podobnie jak Piłsudski, definiował ów stosunek poprzez imponderabilia, które stawał na pierwszym planie swych poczynań, tłumacząc to zjawisko jako „coś, co się nie da zmierzyć ani zważyć – a co istnieje jako nastrój w umysłach ludzkich”⁷¹. Widać to wyraźnie w powyższej myśli, która w swym propaństwowym wydzwieku bliska jest bardzo postawie

⁶⁵ S. Cenckiewicz, „Hiram”..., s. 92.

⁶⁶ I. Matuszewski, *Ucieczka od prawdy* [w:] *idem, Pisma wybrane...*, s. 723–724.

⁶⁷ *Idem, Pakt* [w:] *idem, Pisma wybrane...*, s. 692.

⁶⁸ *Idem, Żniwo śmierci* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 2: *O Polskę całą, wielką i wolną 1943–1946*, wybór i oprac. S. Cenckiewicz, Warszawa 2019, s. 117–118.

⁶⁹ I. Matuszewski, *Wola Polski*, „Wiadomości Polskie” 1941, nr 40, s. 2.

⁷⁰ *Idem, Muzyka i polityka* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 2..., s. 107. Podkreślenia w oryginale.

⁷¹ *Idem, Pakt* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1..., s. 700.

Walerego Sławka. Tutaj dygresja. Przypomina się bowiem epizod z przygotowywania konstytucji 1935 r., zrelacjonowany po latach w jednym z listów przez Bohdana Podoskiego: „Konstytucja Kwietniowa zrodziła się z pobudek najczystszych, gdyby nie nadużywano tak tego słowa – powiedziałbym z najczystszej miłości Ojczyzny. Nie zapomnę do końca życia sceny, która rozegrała się na jednym z zamkniętych zebrań poświęconych omówieniu zagadnień konstytucyjnych. Jeden z jego uczestników (płk B. Miedziński) rzucił pod adresem głównych twórców Konstytucji pytanie: »Czy nie zapomnieliście Panowie o zabezpieczeniu w nowej Konstytucji władzy dla naszego obozu«. Twarz płk. Sławka, uszlachetniona głębokimi bliznami od ran, skamieniała na chwilę; oczy zabłysły mu gniewem. Opanował się i powiedział z głęboką powagą w głosie: »Uchylam dyskusję na ten temat. Konstytucję piszemy dla Polski«; dodał następnie w formie wyjaśnienia: »Jeżeli obóz okaże się niezdolny do prowadzenia Państwa, niech od władzy odejdzie«⁷².

Myślę, że postawa ta wiernie oddaje także filozofię polityczną Matuszewskiego.

Na koniec słów kilka o pierwszeństwie polityki nad doktrynerstwem w myśli Matuszewskiego, czy – szerzej – myśli piłsudczykowskiej. Nie jest to opinia nowa. Dobitnie wyraził ją kiedyś przyglądający się nieco z boku temu zjawisku Adam Ciołkosz: „Mówiono wiele o ideologii Marszałka Piłsudskiego, ale takiej ideologii nie było. Była tylko osoba Marszałka Piłsudskiego i była jego polityka”⁷³.

Wtórował mu Adam Pragier, stwierdzając, że jedynym stałym czynnikiem obozu Piłsudskiego „Miał pozostać sam Piłsudski, nieposiadający »doktryny rządzenia«, choć wciąż mówiło się o »ideologii Marszałka«⁷⁴.

W podobnym tonie wypowiadał się przyjaciel Matuszewskiego Wacław Jędrzejewicz. Przekonywał on, że np. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wręcz „Był [...] ubogi pod względem ideologicznym”, siły zaś „Piłsudski szukał nie w partiach politycznych, lecz w zgrupowaniu ludzi, często o bardzo różnych zapatrywaniach i politycznych i społecznych, których łączy wspólna odpowiedzialność za bezpieczeństwo i losy państwa”⁷⁵.

Zdanie to w mojej opinii oddaje pogląd na istotę sprawy samego Matuszewskiego. Tak też odczytuję jego słowa: „Całe życie Piłsudskiego było walką ze zmorą orientacji, tragicznym spadkiem czasów saskich, czasów stanisławowskich, czasów niewoli. Największym zwycięstwem Piłsudskiego jest może to zwycięstwo, że naród polski ma dziś jedną orientację: Polskę”⁷⁶.

Naród polski bowiem, według Matuszewskiego „nie umie współżyć z niewolą, nie umie oddychać półwolnością, odrzuca wszelką zależność. I wszystko jedno, czy jest to dobre czy złe, rozumne czy szaleństwo. To jest fakt. Kto więc zamyka na to oczy, kto w słowach »walczyć o Polskę wolną« słyszy frazes tylko, ten oszukuje siebie i innych”⁷⁷.

⁷² Cyt. za: K. Kloc, *Piłsudski. Studium fenomenu...*, s. 323.

⁷³ A. Ciołkosz, *List do Redakcji*, „Zeszyty Historyczne” 1966, z. 10, s. 233.

⁷⁴ Cyt. za: T. Katelbach, *Przeobrażenia Adama Pragiera*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1967, z. 11, s. 202.

⁷⁵ W. Jędrzejewicz, *Wypadki majowe w Polsce w 1926 roku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1967, z. 12, s. 227–228.

⁷⁶ I. Matuszewski, *Muzyka i polityka* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 2..., s. 107.

⁷⁷ *Idem, Prawdy polskie* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1..., s. 667.

Matuszewski był przekonany, że: „Nie da się tego zmienić. Czy to źle, czy dobrze – tak już jest. Mogą inne narody czuć inaczej i inaczej postępować. My nie możemy. Nie umiemy widać liczyć spokojnie szkód i zysków, strat i korzyści. Nie jest do pomyslenia, aby Polacy potrafili prowadzić taką na przykład politykę, jaką dziś prowadzi, dumny przecież, naród węgierski: politykę pseudoniedległości. Tym bardziej niemożliwe były w Polsce takie zjawiska, jak miały miejsce w Czechach i w Danii: przyjęcie bez oporu cudzej władzy, poddanie się bez przelewu krwi. [...] kiedy Kościuszko podnosił broń przeciw trzem zaborcom, przeciw uchwale sejmu grodzieńskiego, przeciw akcesowi Stanisława Augusta do Targowicy, położenie Polski było o wiele trudniejsze niż położenie Czech w 1939 roku, niż położenie Danii w 1940 roku. Ład bowiem Europy oparty był wówczas na tych właśnie co Polskę zabijali. A jednak w historii naszej jest Kościuszko.

Jeśli potrzeba wolności jest szaleństwem, w takim razie naród polski jest szalony”⁷⁸.

Czy w tym wszystkim były pierwiastki ideologii? Oczywiście, że tak. Znaleźć je można choćby w tłumaczonych wyżej przez Matuszewskiego imponderabiliach. Idea jednak różni się od ideału. Ten ostatni jest wyrozumowany, tak właśnie jak wizja niepodległego państwa w wyobrażeniu Matuszewskiego. Innymi słowy, motywacja ideologiczna to nie doktrynerstwo i tak właśnie było w jego przypadku. I tak jak ich widział Matuszewski – piłsudczyków w ogóle.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Akta Adama Ciołkosza

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce

Akta ambasadora Michała Sokolnickiego

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie

Archiwum Michała Sokolnickiego

Archiwum Tadeusza Schaezbla

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Kolekcja Jakuba Hoffmana

Źródła drukowane

Ciołkosz A., *List do Redakcji*, „Zeszyty Historyczne” 1966, z. 10.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 666–667.

Dlaczego czcimy dzień szósty sierpnia, Warszawa 1919.

Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945, t. 1: 1918–1926, red. J.J. Bruski, M. Wołos, cz. 1: *Polska między Rosją „białą” a „czerwoną” (listopad 1918–marzec 1921)*, Warszawa 2021.

Łaptos J., *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d’Orsay*, Warszawa 1993.

Matuszewski I., *11 XI 1918* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *6 VIII 1914* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Dno sprawy* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Filozofia lęku i bezsilny* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Maskarada* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Muzyka i polityka* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 2: *O Polskę całą, wielką i wolną 1943–1946*, wybór i oprac. S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Obecność Piłsudskiego* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Pakt* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Piłsudski* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Prawdy polskie* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Śmierć Sławka* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Terror czy dyscyplina* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Ucieczka od prawdy* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *W dniu 19 marca* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Matuszewski I., *Wola Polski*, „Wiadomości Polskie” 1941, nr 40.

Matuszewski I., *Żniwo śmierci* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 2: *O Polskę całą, wielką i wolną 1943–1946*, wybór i oprac. S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Studnicki W., *Józef Piłsudski. Czy był największy?* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 3: *Ludzie, idee i czyny*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył J. Gzella, Toruń 2001.

Wrzos K., *O Piłsudskim i piłsudczykach. Piłsudski i piłsudzczy. Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Pułkownik Józef Beck*, przedmowa i oprac. P. Cichoracki, Łomianki b.d.

Źródła memuarystyczne

Broniewski W., *Pamiętnik 1918–1922*, Warszawa 1987.

- Dąbski J., *Wojna i ludzie. Wspomnienia z lat 1914–1915. Fragmenty*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył S. Giza, Warszawa 1969.
- Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. 1: 22 VI 1915–29 IV 1917, t. 2: 15 X 1918–23 VI 1919, wstęp i opracowanie J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2013.
- Gorczyńska R., Jędrzejewicz W., *Kronikarz epoki Piłsudskiego. Rozmowa z Wacławem Jędrzejewiczem*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1985, z. 77.
- Grzędziński J., *Maj 1926*, wyd. 2, Paryż 1965.
- Nowaczyński A., *Kiedy byłem piłsudczykiem. W pierwszym pułku pierwszej brygady*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 55.
- Pawlikowski M.K., *Epizod miński 1918 roku [w:] Niepodległa na łamach „Kultury” 1947–1962*, wybór i wstęp M. Żebrowski, Paryż–Kraków 2018.
- Rataj M., *Pamiętniki 1918–1927*, do druku podał J. Dębski, Warszawa 1965.
- Wańkiewicz M., *Spory o monopole – przykład z roku 1917/1918 [w:] Niepodległa na łamach „Kultury” 1947–1962*, wybór i wstęp M. Żebrowski, Paryż–Kraków 2018.
- Zdziechowski M., *Ze wspomnień o Piłsudskim i jego epoce [w:] idem, Wybór pism*, wstęp, wybór i redakcja M. Zaczyński, Kraków 1993.

Prasa

- Cat, *Kto to są „pułkownicy”*, „Słowo”, 5 V 1936 (nr 123).
- Piłsudczycy*, „Rząd i Wojsko”, 26 I 1919 (nr 4).

OPRACOWANIA

- Cenckiewicz S., *„Hiram” w poetyckiej klamrze. O literacko-politycznych żywiołach płk. Ignacego Matuszewskiego (1891–1946) [w:] I. Matuszewski, Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości 1912–1942*, wprowadzenie, wybór i opracowanie S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.
- Cenckiewicz S., *„Ten Studnicki to kompletny wariat”, czyli kilka uwag na marginesie Polski za linią Curzona [w:] W. Studnicki, Polska za linią Curzona*, oprac. i wstęp S. Cenckiewicz, Warszawa 2021.
- Cichoracki P., *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005.
- Demel F., Lipiński W., *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, przedmowa A. Piłsudska, Warszawa 1932.
- Drymmer W.T., *Zespoły dyskusyjne i organizacje tajne*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1972, z. 22.
- Faryś J., *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej (1918–1939)*, Szczecin 1991.
- Fedorowicz S., *Pułkownik Barta. Patriotyczna i niepodległościowa działalność pułkownika Przemysława Berthel de Weydenthal (1893–1919)*, Kraków 2014.
- Iranek-Osmecki K., *Ostatnie bitwy płk. Lisa-Kuli*, „Tydzień Polski” 1959, nr 7.
- Jędrzejewicz W., *Wypadki majowe w Polsce w 1926 roku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1967, z. 12.
- Kaden-Bandrowski J., *Piłsudczycy*, wydanie nowe, Warszawa 1936.
- Katelbach T., *Przeobrażenia Adama Pragiera*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1967, z. 11.
- Katelbach T., *„Szlachetny” (Wspomnienia o Adamie Kocu)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1969, z. 16.
- Kloc K., *Michał Sokolnicki (1880–1967). Piłsudczyk – historyk – dyplomata*, Kraków 2018.

- Kloc K., *Piłsudski. Studium fenomenu Komendanta*, Kraków 2021.
- Kowalewski J., „*Ja was przepraszam, panowie!*”, „Tydzień Polski” 1963, nr 26.
- Londyńczyk [J. Mieroszewski], *Kronika angielska. Spowiedź ideowego piłsudczyka*, „Kultura” 1965, nr 12.
- Micewski A., *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968.
- Miedziński B., *Sprostowania spoza grobu (ze wstępem Tadeusza Święcickiego)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1972, z. 22.
- Miedziński B., *Wojna i pokój (I)*, „Kultura” 1966, nr 5.
- Olstowski P., Wołos M., *Rola militarna i polityczna Polskiej Organizacji Wojskowej w odzyskaniu niepodległości. Próba bilansu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2018, nr 1–2.
- Osiński T., *Marszałek Piłsudski w oświetleniu Akademii Historii Międzynarodowej*, Warszawa 1930.
- Paruch W., *Podstawy i uzasadnienie tożsamości politycznej obozu piłsudczykowski (1926–1939)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1997, Sectio K, vol. 4.
- Peplowski A., *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa 1999.
- Romin S., *Józef Piłsudski*, Paryż–New York 1926.
- Sioma M., *Spór o konsolidację narodową w okresie zagrożenia wojennego (1938–1939)*, „Res Historica” 2011, 31.
- Sokolnicki M., *Odpowiedzialność*, „Tydzień Polski” 1959, nr 39.
- Sołowij T., *Życie ekonomiczne w Polsce*, „Kultura” 1949, nr 9.
- Sosnkowski K., *Aleksandra Piłsudska*, „Tydzień Polski” 1963, nr 45.
- Swianiewicz S., *Witold Staniewicz*, „Kultura” 1967, nr 6.
- Zbyszewski W.A., *Ignacy Matuszewski*, „Wiadomości” (Londyn) 1946, nr 28.
- Zbyszewski W.A., *„Lwów i Wilno”*, „Kultura” 1950, nr 12.

Internet

- Cenckiewicz S., *Na zakończenie widowiska*, <https://twitter.com/cenckiewicz/status/1337090420057255940>, dostęp 23 II 2022 r.
- Kornat M., *O prawdę o Ignacym Matuszewskim (fragmenty recenzji pracy p. Cenckiewicza)*, <https://www.facebook.com/photo?fbid=3985932254773792&set=pcb.3985936348106716>, dostęp 23 II 2022 r.

Ignacy Matuszewski. Piłsudczyk, czyli kto?

Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, co oznaczało bycie piłsudczykiem w myśli oraz w filozofii politycznej Ignacego Matuszewskiego. Autor pominał biografię i działalność polityczną bohatera artykułu jako już stosunkowo dobrze znane, skoncentrował się natomiast na jego wypowiedziach na temat przedstawiony w tytule artykułu, zawartych w ogromnym dorobku pisarskim Matuszewskiego, powstałym zarówno w okresie międzywojennym, jak i na uchodźstwie po 1945 r. Przedstawiony został stosunek piłsudczyków do osoby Józefa Piłsudskiego, do państwa, do niepodległości, a także do dogmatyzmu w myśleniu politycznym, do czego piłsudzczy, w tym sam Matuszewski, mieli stosunek

negatywny. Autor wskazał, że w omawianym okresie rozumienie pojęcia „piłsudczyk” w polskiej myśli politycznej ewoluowało od nazwy żołnierzy służących pod komendą Piłsudskiego do określenia wszystkich Polaków, którzy podzielali idee kierujące pierwszym marszałkiem Polski.

SŁOWA KLUCZOWE

Ignacy Matuszewski, Józef Piłsudski, piłsudczyk, piłsudczycy, państwo, niepodległość

Ignacy Matuszewski. Who is a Piłsudskiite?

This article attempts to answer the question of what it meant to be a Piłsudskiite in the thought and political philosophy of Ignacy Matuszewski. The author omitted the biography and political activity of the article's protagonist as they are already relatively well known, and instead focused on his comments on the topic stated in the title of this article that can be found in Matuszewski's enormous body of works, produced both in the inter-war period and in exile after 1945. The paper presents the attitude of Piłsudskiites towards Józef Piłsudski, the state, independence, and the phenomenon of dogmatism in political thought towards which the Piłsudskiites, including Matuszewski himself, showed great reluctance. The author indicated that during the period in question, the understanding of the term "Piłsudskiite" in Polish political thought evolved from the name of soldiers serving under Piłsudski's command to a label denoting all Poles who shared the ideas guiding the First Marshal of Poland.

KEYWORDS

Ignacy Matuszewski, Józef Piłsudski, Piłsudskiite, Piłsudskiites, state, independence

KRZYSZTOF KLOC (ur. 1989) – doktor, historyk. Interesuje się dziejami polskiej irredenty XIX/XX w. oraz historią polityczną Polski odrodzonej ze szczególnym uwzględnieniem obozu piłsudczykowskiego, dziejami Krakowa, a także biografistyką tego okresu. Stypendysta Jerzy Peterkiewicz Educational Foundation (2013), Fundacji z Brzezia Lanckorońskich (2016, 2018), ministra nauki i szkolnictwa wyższego (2016) oraz finalista Nagród Naukowych tygodnika „Polityka” (2015). Laureat Konkursu im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku, nagrody głównej w Konkursie Historycznym Ministra Spraw Zagranicznych na najlepszą książkę z zakresu historii polskiej dyplomacji oraz Nagrody Prezesa Rady Ministrów (*Michał Sokolnicki (1880–1967). Piłsudczyk – historyk – dyplomata*). Ostatnio wydał: *Piłsudski. Studium fenomenu Komendanta* (Kraków 2021).

KRZYSZTOF KLOC (born 1989) – doctor, historian. He is interested in the history of Polish irredentism at the turn of the 19th and 20th centuries as well as the political history of Reborn Poland with particular emphasis on the camp of Józef Piłsudski, the history of Cracow and the biographical studies of the period. Scholarship holder from the Jerzy Peterkiewicz Educational Foundation (2013), the De Brzezio Lanckoronski Foundation (2016, 2018), the Minister of Science and Higher Education (2016) and finalist of the Scientific Awards of the "Polityka" weekly (2015). For his book *Michał Sokolnicki (1880–1967). Piłsudczyk – historyk – dyplomata* (Michał Sokolnicki (1880–1967). Piłsudskiite – historian – diplomat), winner of the Władysław Pobóg-Malinowski Competition for the Best Historical Debut of the Year, the Main Prize in the Competition of the Minister of Foreign Affairs for the best book on the history of Polish diplomacy and the Prime Minister's Award. He has recently published: *Piłsudski. Studium fenomenu Komendanta* (Piłsudski. Of the phenomenon of the Comander), Ośrodek Myśli Politycznej, Cracow 2021.